

Ks. Alfred M. WIERZBICKI

PODSTAWOWY WYMIAR LUDZKIEGO BYTOWANIA Jana Pawła II ewangelia pracy

Jan Paweł II podkreśla, że celem pracy jest sam człowiek, że człowiek pracuje po to, aby stawać się pełniej człowiekiem, aby poprzez pracę budować właściwe z punktu widzenia moralnego więzi z innymi ludźmi, które nie mogą sprowadzać się tylko do korzystania z osób i z ich pracy przez inne osoby. Praca jest bowiem polem międzyosobowej miłości, nazywanej niekiedy miłością społeczną.

PAPIEŻ, KTÓRY BYŁ ROBOTNIKIEM

Jubileusz dwudziestopięciolecia pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II pozwala nam dziękować Bogu za wielkie przemiany, które zaszły w świecie w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, za przemiany, których współtwórcą jest w wielkim stopniu Jan Paweł II. Przemiany te bezpośrednio wpłynęły na życie człowieka pracy. Kwestię ludzkiej pracy, jej znaczenia dla osoby i dla wspólnoty oraz jej istotnego wymiaru moralnego Jan Paweł II umieścił w centrum swojego nauczania społecznego, dostrzegając w pracy ludzkiej „podstawowy wymiar bytowania człowieka”¹.

Zabierając głos na tematy związane z pracą, Ojciec Święty czyni to również w oparciu o swoje własne doświadczenie życiowe, jest on bowiem Papieżem, który kiedyś był robotnikiem. Ponadto wiele lat swego życia poświęcił pracy naukowej, zatrudniony najpierw na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Osobiście poznał smak i trud zarówno ciężkiej pracy fizycznej, jak i mozolnej pracy naukowej, której owocami są jego liczne książki. Doświadczenie pracy głęboko wpisało się w duchowość Jana Pawła II. Świadczy o tym sposób, w jaki w Łagiewnikach wspominał – nie bez zadumy – czasy, kiedy pracował jako robotnik: „Przychodziłem tutaj zwłaszcza w czasie okupacji, gdy pracowałem w pobliskim Solvayu. Do dzisiaj pamiętam tę drogę, która prowadziła z Borku Fałęckiego na Dębniki, którą odbywałem codziennie, przychodząc na różne zmiany w pracy, przychodząc w drewnianych butach. Takie się wtedy nosiło. Jak można było sobie wyobrazić, że ten człowiek w drewniakach kiedyś będzie konsekrował bazylikę Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach”².

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 4.

² Tenże, *Pozdrowienie końcowe po Mszy św.* (Kraków-Łagiewniki, 17 VIII 2002), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 23(2002) nr 9, s. 19.

Nowość spojrzenia Jana Pawła II na pracę ludzką polega na tym, że nie tylko dostrzega on w niej ważną kwestię społeczną, którą należy rozwiązywać z poszanowaniem ładu moralnego, ale łączy rzeczywistość pracy z Ewangelią, mówiąc wprost o ewangelii pracy. Jeśli Ewangelia jest przede wszystkim dobrą nowiną o człowieku, to staje się zrozumiałe, że rzuca ona również światło na ów podstawowy wymiar ludzkiego bytowania, który stanowi praca. Jan Paweł II wskazuje na Jezusa Chrystusa jako źródło ewangelii pracy: „Powierzoną [...] sobie, «ewangelię»: słowo odwiecznej Mądrości, Jezus nie tylko głosił, ale przede wszystkim wypełniał czynem. Była to przeto również ewangelia pracy, gdyż Ten, kto ją głosił, sam był człowiekiem pracy, pracy rzemieślniczej, jak Józef z Nazaretu”³. Praca – podkreśla Jan Paweł II – w sposób istotny wiąże się z wartością człowieczeństwa. Pracując, człowiek nie tylko zarabia na życie, ale również rozwija swoje człowieczeństwo. Nie jest rzeczą obojętną, jaka wizja człowieczeństwa przyświeca ludzkiej pracy. Jak wiadomo, praca może wyzwalać, ale może również zniewalać. Rozwijając ewangelię pracy, zakotwiczoną w fakcie, że Jezus Chrystus sam był człowiekiem pracy, Jan Paweł II wskazuje na godność pracy związaną z godnością osoby, która pracę wykonuje. Ewangelia pracy eksponuje pierwszeństwo wartości osoby przed rzeczą, pierwszeństwo wartości moralnych przed wartościami ekonomicznymi, podkreśla wspólnotowy charakter pracy, wiąże doczesny wymiar ludzkiego życia z wiecznym przeznaczeniem człowieka i odsłania duchowy sens rzeczywistości materialnej.

W NURCIE HISTORII WSPÓŁCZESNEJ

Głoszona przez Jana Pawła II ewangelia pracy płynie wraz z burzliwym nurtem historii współczesnej przełomu tysiącleci. Nauczanie Jana Pawła II towarzyszy ludziom pracy w ich zmaganiach o swą podmiotowość. Było tak w przypadku związku zawodowego „Solidarność”, który zaistniał dzięki impulsowi i inspiracji zawartym w przesłaniu Papieża-Polaka. To właśnie Jan Paweł II najpełniej wyraził sens „Solidarności”, mówiąc: „Robotnik polski upomniał się o siebie z Ewangelią w ręku i modlitwą na ustach. Obrazy, jakie w 1980 roku obiegały świat, chwytaly za serce i dotykały sumień. Stało się tak dlatego, że podstawowym pytaniem było nie skądinąd ważne pytanie «ile?», lecz u podstaw znalazło się pytanie «w imię czego?», pytanie o sens ludzkiej pracy, o samą jej istotę. W odpowiedzi na tak postawione pytanie nie może braknąć tych podstawowych zasad, które są tak głębokie, jak sam człowiek, a które początek swój mają w Bogu”⁴.

³ *Laborem exercens*, nr 26.

⁴ Jan Paweł II, *Robotnik polski upomniał się o siebie z Ewangelią w ręku*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 4(1983) nr nadzwyczajny 1, s. 17.

W wydarzeniu „Solidarności”, która w godności człowieka odnalazła klucz do kwestii pracy ludzkiej, Papież odczytuje uniwersalny sens. Aby zrozumieć problemy świata pracy i próbować je rozwiązywać, nie wystarczą materialistyczne teorie człowieka ani teorie ekonomiczne. Trzeba przede wszystkim zrozumieć, kim jest człowiek, uwzględniając wielkie bogactwo jego osobowego bytowania, jego transcendentną pozycję w świecie, właściwą mu duchowość i jego wnętrze oraz to, że człowiek żyje, pracuje i spełnia się we wspólnocie osób. Drugi nie może stawać się wrogiem, nie wolno go za wroga uznawać, ponieważ przysługuje mu godność osoby. Trudnych ludzkich konfliktów związanych z pracą nie da się rozwiązać na drodze przemocy. O marksistowskiej doktrynie walki klas, obiecującej rozwiązanie kwestii robotniczej, Jan Paweł II mówi lapidarnie: „Lekarstwo miało się [...] okazać gorsze od samej choroby”⁵. Zło, jakie wyrządza komunizm, nie ogranicza się do ekonomicznej słabości systemu centralnego planowania, nie wyczerpuje się w permanentnym niedostatku, jaki charakteryzuje życie w krajach komunistycznych, lecz narusza najbardziej podstawowe zasady ludzkiej wspólnoty. Komunizm bowiem praktycznie likwiduje różnicę między dobrem a złem: w systemie tym osoba i jej godność przestają wyznaczać miarę dobra moralnego, staje się nią natomiast interes kolektywny, któremu osoba zostaje podporządkowana. „Podstawowy błąd socjalizmu – stwierdza w encyklice *Centesimus annus* Jan Paweł II – ma charakter antropologiczny” (nr 13), a następnie dodaje: „Skutkiem tej błędnej koncepcji osoby jest deformacja prawa, które określa zakres wolności człowieka, a także sprzeciw wobec własności prywatnej. Człowiek bowiem, pozbawiony wszystkiego, co mógłby «nazwać swoim», oraz możliwości zarabiania na życie dzięki własnej przedsiębiorczości, staje się zależny od maszyny społecznej i od tych, którzy sprawują nad nią kontrolę, co utrudnia mu znacznie zrozumienie swej godności jako osoby i zamyka drogę do tworzenia autentycznej ludzkiej wspólnoty” (tamże).

Upadek marksizmu nie oznacza jednak wykorzenienia wszelkich form instrumentalnego traktowania człowieka pracy. Analizując w encyklice *Centesimus annus* przełomowe i uniwersalne znaczenie roku 1989, Jan Paweł II wskazuje na konieczność wsparcia demokracji i kapitalizmu na fundamencie moralnym. Demokracja bez wartości może stać się swym przeciwieństwem, grozi jej bowiem wówczas totalitarne wypaczenie. Kapitalizm bez odniesienia do wartości moralnych, skoncentrowany jedynie na osiągnięciu zysku, prowadzi do zaistnienia krzywdy, rodzi niesprawiedliwość i alienację. Za szczególnie destruktywny pod względem moralnym należy uznać konsumpcyjny styl życia. Cechuje go ten sam błąd antropologiczny, z którym mamy do czynienia w przypadku komunizmu, a mianowicie materialistyczna koncepcja człowieka: „Inną jeszcze praktyczną formę odpowiedzi na komunizm stanowi społeczeństwo

⁵ Tenże, Encyklika *Centesimus annus*, nr 12.

dobrobytu albo społeczeństwo konsumpcyjne. Dąży ono do zadania klęski marksizmowi na terenie czystego materializmu, poprzez ukazanie, że społeczeństwo wolnorynkowe może dojść do pełniejszego aniżeli komunizm zaspokojenia materialnych potrzeb człowieka, pomijając przy tym wartości duchowe” (tamże, nr 19).

W myśli Jana Pawła II dochodzi do głosu przemożna troska o to, aby nie zaprzepaścić sensu doświadczenia człowieczeństwa, doświadczenia, jakie stało się udziałem ludzi walczących bez przemocy z komunizmem w imię prawdy o człowieku, którą komunizm negował. Wolność, jak podkreśla Papież, realizuje się przez posłuszeństwo osoby prawdzie. Encyklika *Centesimus annus* wpisuje się we współczesny spór o demokrację i kapitalizm, w spór charakteryzujący naszą epokę. Zarówno demokracja jako system polityczny, jak i kapitalizm jako system ekonomiczny nie mogą odrywać się od kultury opartej na trwałych wartościach transcendentnych. Trzeba zmierzać do personalistycznego uszlachetnienia demokracji i kapitalizmu. Istnieją wartości absolutne związane z godnością osoby, które nie podlegają ani logice demokracji ani logice rynku. Nie wszystko jest przedmiotem głosowania i nie wszystko jest na sprzedaż.

Po komunizmie świat pracy nie jest bynajmniej wolny od napięć, konfliktów i niepokojów, a nawet agresji. Rodzą się one na gruncie nierówności w dostępie do dóbr. Globalizacja zamiast zmniejszać te kontrasty, w wielu miejscach świata sprawia, że bogaci stają się bogatsi, a biedni jeszcze biedniejsi. Szczególnie drastyczny kontrast zarysowuje się między bogatą Północą a ubogim Południem naszej planety. Klęską, która zagraża dziś wielu narodom, jest bezrobocie, a jego rezultatem staje się społeczna marginalizacja znacznej liczby osób i ich rodzin. Problem ten dotyczy szczególnie młodego pokolenia.

W tym właśnie tak bardzo dramatycznym kontekście współczesności należy odczytywać przesłanie Jana Pawła o ewangelii pracy, oparte na personalistycznej interpretacji ludzkiej pracy i ukazujące jej konieczny fundament moralny.

OSOBA PODMIOTEM PRACY

Trwałym wkładem Jana Pawła do myśli na temat ludzkiej pracy jest jej personalistyczna interpretacja. Personalizm Karola Wojtyły znajduje szczególną aplikację do rzeczywistości pracy i stanowi klucz do współczesnej kwestii społecznej.

Już analizy antropologiczne zawarte w studium *Osoba i czyn*, odsłaniając podmiotową rzeczywistość osoby jako sprawcy czynu, przygotowują teoretyczny grunt dla zrozumienia relacji między pracą a osobą. W encyklice *Laborem exercens* pojawia się rozróżnienie pracy w znaczeniu przedmiotowym i pracy w znaczeniu podmiotowym. Poprzez pracę człowiek poszerza zakres swojego

panowania nad ziemią, przystosowuje świat do swoich naturalnych potrzeb, dzięki narzędziom, a więc dzięki technice, rozwija cywilizację. Wszystko to stanowi o przedmiotowym wymiarze pracy, skierowanym ku światu. Myślimy tu zasadniczo o tych skutkach ludzkiej aktywności, które tradycja filozoficzna nazywała przechodnimi. Wskazują one na fakt, że poprzez swoją pracę człowiek korzysta ze środowiska i przemienia je. Nawet jednak dysponowanie wyspecjalizowanymi narzędziami o wysokiej precyzji, które do pewnego stopnia działają automatycznie, nigdy nie pociąga za sobą całkowitego uprzedmiotowienia pracy, gdyż obok wymiaru przedmiotowego jej cechą jest to, że wykonuje ją człowiek jako osoba. Człowiek jest sprawcą swojej pracy i dlatego też nosi ona cechy właściwe osobie: praca ludzka jest w sposób istotny rozumna i wolna.

Przedmiotowe ujęcie pracy pozwala dostrzec jedynie relację zewnętrzną między człowiekiem jako osobą a owocem jego pracy w postaci różnorodnych skutków w świecie. W tym ujęciu zainteresowanie nasze skupia się na obiektywnej jakości pracy, na ocenie jej produktu, a jak wiadomo, nie wszystkie wytwory ludzkie mają tę samą przedmiotową wartość. Dopiero podmiotowe ujęcie pracy ukazujące, że jej sprawcą jest zawsze osoba, pozwala na dostrzeżenie etycznej istoty pracy. Praca ludzka bowiem ma swoją wartość związaną nie tylko z jej efektywnością i z jej jakością kwalifikowaną na podstawie oceny jej produktu czy z samym rodzajem dokonywanej czynności, lecz z faktem, że wykonuje ją osoba ludzka, której z racji jej godności należąca jest afirmacja.

Wykonując swoją pracę, człowiek jako osoba stanowi także o sobie, poznaje siebie jako osobę i jest za siebie odpowiedzialny. Zagrożenia moralnego ładu w świecie ludzkiej pracy wynikają stąd, że zagubiona zostaje prawda o podmiotowym wymiarze pracy ludzkiej, sama zaś praca zostaje sprowadzona do kategorii towaru. W ten sposób istotny związek pracy z osobą jako jej sprawcą, a zatem jej podmiotem, zostaje naruszony, a przez to naruszony zostaje w swych fundamentach również ład moralny: zamiast afirmacji osoby jako podmiotu pracy pojawia się degradacja osoby do roli narzędzia. Jan Paweł II zauważa, iż ów błąd instrumentalizacji osoby w procesie produkcji jest cechą pierwotnego kapitalizmu, i przestrzega, że „błąd kapitalizmu pierwotnego może powtórzyć się wszędzie tam, gdzie człowiek zostaje potraktowany poniekąd na równi z całym zespołem materialnych środków produkcji, jako narzędzie, a nie – jak to odpowiada właściwej godności jego pracy – jako podmiot i sprawca, a przez to samo także jako właściwy cel całego procesu produkcji”⁶.

Rozpatrywanie pracy ludzkiej od strony osobowej godności jej podmiotu pozwala zatem uniknąć jednostronności w jej wartościowaniu. Wartość ekonomiczna pracy nabudowana jest na bardziej podstawowej wartości, którą stanowi sama osoba. To dlatego Jan Paweł II tak bardzo podkreśla, że celem pracy

⁶ Tamże, nr 7.

jest sam człowiek, że człowiek pracuje po to, aby stawać się pełniej człowiekiem, aby poprzez pracę budować właściwe z punktu widzenia moralnego więzi z innymi ludźmi, które nie mogą sprowadzać się tylko do korzystania z osób i z ich pracy przez inne osoby. Praca jest bowiem polem międzyosobowej miłości, nazywanej niekiedy miłością społeczną.

Zauważmy, że Jan Paweł II najchętniej mówi o solidarności jako konkretyzacji międzyosobowej miłości w obrębie relacji tworzonych przez pracę: „Potrzebne są coraz to nowe fronty solidarności ludzi pracy, a także solidarności z ludźmi pracy. Solidarność taka winna występować stale tam, gdzie domaga się tego społeczna degradacja podmiotu pracy, wyzysk pracujących i rosnące obszary nędzy, a nawet wręcz głodu”⁷. Fakt podmiotowej wartości ludzkiej pracy przekłada się bowiem na moralną powinność solidarności. Poprzez solidarność tę wyraża się troska o respekt dla każdego bez wyjątku ludzkiego podmiotu, o bezwzględny respekt dla celu, jakim jest sama osoba, która nie może bez naruszenia porządku moralnego stać się środkiem do innych celów.

Personalistyczna wizja ludzkiej pracy jest rozstrzygnięciem sporu dotyczącego relacji pracy i kapitału, sporu cechującego nowożytną kwestię społeczną. Należy przyznać pierwszeństwo pracy przed kapitałem, wymaga tego bowiem uznanie faktu, że tym, kto pracuje, jest osoba. W perspektywie osoby kapitał jest jedynie instrumentem, podczas gdy praca jest istotnie związana z osobą będącą jej sprawcą. Trzeba ponadto zauważyć, że personalistyczna interpretacja pracy prowadzi do głębszego rozumienia pojęcia kapitału. Kapitałem są środki produkcji, ale w podstawowym znaczeniu kapitałem jest sam człowiek. Wszystko bowiem, co stanowi o kapitale materialnym, dostępnym dla ludzi, pochodzi z pracy ludzkiej, wykonywanej przez osobowe podmioty. Rozwój zaś osoby ludzkiej, jej kwalifikacje intelektualne, zdolności techniczne, a nade wszystko rozwój samej osobowości ludzkiej pod względem moralnym i religijnym stanowią kapitał ludzkich społeczeństw, niedający się sprowadzić do wymiarów jedynie użytkowych. Pracy ludzkiej nie wolno odrywać od całokształtu kultury, będącej tą strefą bytowania człowieka, w której realizuje się on jako osoba. Błąd ekonomizmu i materializmu, właściwy dla pierwotnego kapitalizmu, marksizmu, a także dla społeczeństwa konsumpcyjnego, polega na tym, że nie uwzględnia się osobowego charakteru pracy ludzkiej, z którego wyrasta jej pierwszeństwo przed kapitałem. Innymi słowy można powiedzieć, że źródłem bogactwa narodów są osoby.

Personalistyczną interpretację pracy dopełnia wydobywanie jej mocy wspólnototwórczej. Praca stanowi przede wszystkim podstawę kształtowania życia rodziny, a poprzez rodzinę całego narodu jako wspólnoty rodzin. Najszerszym kręgiem odniesienia wspólnototwórczej mocy pracy jest wspólnota ogólnoludzka, której zdają się obecnie zagrażać zarówno egoizmy narodowe, jak i działa-

⁷ Tamże, nr 8.

nie korporacji międzynarodowych w tych przypadkach, gdy kierują się one wyłącznie zyskiem, nie biorąc pod uwagę dobra wspólnego, z uczestnictwa w którym – zgodnie z zasadą solidarności – nikt nie powinien być wykluczony. Ekonomiczna wartość pracy, tożsama z zyskiem, ma swój konieczny punkt odniesienia we wspólnototwórczej mocy pracy ludzkiej. To właśnie ta wspólnototwórcza moc nadaje wartości ekonomicznej głębszy sens humanistyczny. Środki materialne, które człowiek uzyskuje poprzez swą pracę, oraz dobra, jakie produkuje, pozwalają mu prowadzić godziwe życie, zgodne z jego osobową naturą, spełniającą się we wspólnocie osób. Człowiek nie żyje ani dla pracy, ani dla pieniędzy, praca jednak i uzyskane dzięki niej środki stwarzają warunki, w których człowiek może uczynić ze swego życia bezinteresowny dar, spełniając w ten sposób swoje powołanie do życia prawdziwie ludzkiego. Praca zatem staje się poniekąd medium, dzięki któremu rozwija się wspólnota osób. Dzieje konkretnych ludzi wymownie potwierdzają, jak głębokim motywem do podjęcia trudu pracy jest miłość, zwłaszcza miłość małżeńska i rodzicielska. Miłością taką jest również patriotyzm i służba wspólnocie ogólnoludzkiej – również one mogą stawać się szlachetnym motywem pracy.

WOBEC KLĘSKI BEZROBOCIA

Bezrobocie Jan Paweł II określa jako klęskę⁸, a także mówi o widmie bezrobocia⁹. Zło bezrobocia jest skutkiem naruszenia prawa każdego człowieka do pracy. Jan Paweł II nie pozostawia wątpliwości, że tak zwane prawa człowieka drugiej generacji, to znaczy prawa społeczno-gospodarcze, są w takim samym stopniu prawami człowieka jak prawa obywatelskie, określane prawami człowieka pierwszej generacji. To wszystko, co zostało przez Papieża powiedziane o godności pracy ludzkiej ze względu na jej podmiotowy charakter, przemawia za tym, aby prawo do pracy uznać za prawo powszechne, wypływające wprost z godności człowieka. Praca zapewnia wszak godne warunki życia osoby i wspólnoty, do której osoba należy, a także pozwala na rozwój człowieczeństwa. Brak pracy rodzi zagrożenie dla życia ludzkiego i niesie ze sobą widmo głodu. Nawet wówczas jednak, gdy osoby bezrobotne korzystają ze środków pomocy społecznej, nie przestają przeżywać frustracji wywołanej swoim położeniem, czują się w pewien sposób zepchnięte na margines, pozbawione możliwości pełniejszego ludzkiego rozwoju.

Praca jawi się jako moralny obowiązek człowieka, a obowiązkowi temu odpowiada prawo do pracy. Jan Paweł II zawsze dostrzegał rażącą niesprawiedliwość, jaką stwarza sytuacja bezrobocia. Dał temu wyraz między innymi

⁸ Por. tamże, nry 8, 18.

⁹ Por. tamże, nr 15.

w encyklice *Laborem exercens*, mówiąc: „Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na sprawę podstawową. Jest to sprawa posiadania pracy, czyli innymi słowy – sprawa odpowiedniego zatrudnienia wszystkich uzdolnionych do tego podmiotów. Przeciwnością właściwej i poprawnej sytuacji w tej dziedzinie jest bezrobocie, czyli brak zatrudnienia dla uzdolnionych do tego podmiotów pracy” (nr 18). Trzeba jednak przyznać, że czytając w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku *Laborem exercens*, a w latach dziewięćdziesiątych *Centesimus annus*, nie zwracaliśmy należytej uwagi na to, jak bardzo kwestia bezrobocia wpisuje się we współczesną kwestię społeczną. Nasza uwaga była wówczas bardziej pochłonięta sprawą przewyciężenia komunizmu, a następnie budowania nowego ładu gospodarczego na ruinach pozostawionych przez komunizm.

Nie wystarczy powiedzieć, że bezrobocie jest cechą strukturalną kapitalizmu i dlatego do pewnego stopnia może ono wydawać się nieuchronne, a nawet na swój sposób może przyczyniać się do wzrostu gospodarczego. Jak mówi Papież, bezrobocie nie wolno oceniać wyłącznie w kategoriach ekonomicznych, dotyczy ono bowiem konkretnych ludzi i rodzi problemy społeczne – jest klęską, której należy się przeciwstawiać jako złu. Bezrobocie przybiera patologiczne rozmiary, kiedy obejmuje całe rzesze ludzi. Niestety, może ono być łatwo instrumentalizowane przez polityków, prowadzi do napięć, jest palącą kwestią społeczną, nie zaś tylko sprawą tych, którzy są nim bezpośrednio dotknięci. Wobec klęski bezrobocia wezwanie papieża Jana Pawła II do tworzenia frontów solidarności ludzi pracy oraz frontów solidarności z ludźmi pracy trzeba dziś w Polsce i w całej Europie odczytywać również jako wezwanie do solidarności bezrobotnych, którzy nawet nie mając pracy, pozostają przecież ludźmi pracy, i do solidarności z bezrobotnymi, która staje się szczególnym wyzwaniem dla polityków, pracodawców, a także dla tych osób, które mają zatrudnienie.

W *Laborem exercens* mowa jest o pracodawcy pośrednim i bezpośrednim. Pracodawcą pośrednim jest państwo, a w szerszym sensie społeczność międzynarodowa. Wobec międzynarodowych gospodarczych powiązań trzeba brać pod uwagę fakt, że układ ekonomiczny nie ogranicza się do samowystarczalności państwa. Kwestia bezrobocia głęboko wiąże się ze współczesną gospodarką globalną. Globalizacja z jednej strony przyczynia się do powstawania bezrobocia na określonych obszarach świata, z drugiej zaś strony pokazuje, że sprawa bezrobocia i realnych warunków jego przewyciężenia przekracza dziś granice poszczególnych państw. Encyklika *Laborem exercens* odnosi się bezpośrednio do tej sprawy. To, co Jan Paweł II dostrzegał już w roku 1981, obecnie wydaje się mieć jeszcze większą aktualność wobec wzrostu bezrobocia w świecie – bezrobocia, które towarzyszy procesom globalizacji oraz rozwojowi nowych technologii produkcyjnych. „Urzeczywistnienie uprawnień człowieka pracy nie może być jednak skazywane na to, aby było tylko pochodną syste-

mów ekonomicznych, które na większą lub mniejszą skalę kierują się przede wszystkim kryterium maksymalnego zysku. Wręcz przeciwnie – to właśnie ów wzgląd na obiektywne uprawnienia człowieka pracy – każdego rodzaju pracownika: fizycznego, umysłowego, w przemyśle, w rolnictwie itp. – winien stanowić właściwe i podstawowe kryterium kształtowania całej ekonomii zarówno w wymiarze każdego społeczeństwa i państwa, jak też w całokształcie światowej polityki ekonomicznej oraz wynikających stąd układów i stosunków międzynarodowych”¹⁰.

Ponieważ bezrobocie staje się aktualnie doświadczeniem losowym milionów ludzi, rewizji domaga się sam model rozwoju, jaki obrała współczesna cywilizacja techniczna, nastawiona na efektywność ekonomiczną, której kryterium jest zysk. Wobec klęski społecznej, jaką jest bezrobocie, znana teza Milтона Friedmana, który głosił, iż jedyną moralną powinnością przedsiębiorstwa jest przynoszenie zysku, nie wytrzymuje próby¹¹. Stoimy obecnie wobec poszukiwań takich modeli rozwoju gospodarczego, które nie negują kryterium zysku, a jednocześnie odnoszą zysk do szerszej płaszczyzny moralnej, ukazując, iż układy ekonomiczne powinny pełnić rolę służebną wobec dobra człowieka poprzez to, że będą coraz lepiej służyć realizacji powszechnego prawa do pracy. Katolicka nauka społeczna, zanim zajmie się oceną konkretnych sposobów działania, formułuje zasady, które należy w działaniu respektować. Jest zatem rzeczą oczywistą, iż w odniesieniu do sprawy bezrobocia Jan Paweł II głosi pierwszeństwo moralności przed ekonomią, co oznacza, że ekonomia ma jedynie względną autonomię, a w związku z tym kryterium zysku nie może być wyłącznym kryterium wartościowania pracy ludzkiej, dzięki której człowiek się utrzymuje i rozwija.

Oprócz myślenia o sposobach zwalczania bezrobocia w skali globalnej, należy również poszukiwać dróg przewycięzania bezrobocia oraz zmniejszania jego uciążliwości w skali lokalnej. Sytuacja bezrobocia staje się wyzwaniem dla samorządów, parafii i wreszcie dla konkretnych rodzin. Już w latach stanu wojennego sprawdziła się w wielu regionach Polski solidarność rodzin. Wypracowano wówczas pewną kulturę służby najślabszym. Wiadomo, choćby od Johna Rawlsa, że sprawiedliwość polega właśnie na trosce o najślabszych¹².

¹⁰ *Laborem exercens*, nr 17.

¹¹ Zob. M. Friedman, *Společną powinnością biznesu jest pomnażanie zysków*, tłum. J. Sójka, w: *Etyka biznesu. Z klasyki współczesnej myśli amerykańskiej*, red. L. V. Ryan, J. Sójka, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1997, s. 49-59.

¹² Przytoczmy ogólną koncepcję sprawiedliwości Rawlsa: „Wszelkie pierwotne dobra społeczne – wolność i szanse, dochód i bogactwo, a także to, co stanowi podstawy poczucia własnej wartości – mają być rozdzielane równo, chyba, że nierówna dystrybucja któregośkolwiek z tych dóbr bądź wszystkich jest z korzyścią dla najmniej uprzywilejowanych”. J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 416.

Na zakończenie tych uwag o Jana Pawła II ewangelii pracy warto przypomnieć również o tym, że praca oraz związane z nią niepokoje dla chrześcijanina mają charakter uczestniczenia w Krzyżu i Zmartwychwstaniu Chrystusa. Spojrzenie takie pogłębia naszą wrażliwość i czyni nas solidarnymi z cierpieniami, jakie dotyczą człowieka pracy, z drugiej strony zaś chroni nas przed pokusą polegania tylko na własnych ludzkich siłach w zetknięciu ze złem.